



WIERZĘ, ŻE MÓJ SYN ODNAJDZIE SIĘ CAŁY I ZDROWY



- Kacper to dobre dziecko, tylko trochę się pogubił. Za dużo „spadło” na niego w jednej chwili, nagle śmierć ojca, potem zmiana szkoły. W ostatnim roku miewał lepsze i gorsze dni, ale zawsze, nawet gdy trzasnął za sobą drzwiami, wracał do domu. Wierzę, że i tym razem tak będzie, że mój syn odnajdzie się

cały i zdrowy - mówi ze łzami w oczach pani Ewelina Jurga, mama 16-letniego Kacpra, który rankiem, 25 listopada wyszedł z domu w Siedlikowie i od tamtej pory nie ma z nim kontaktu.

Od zaginięcia nastolatka minęły już dwa tygodnie, jednak jego mama wciąż nie traci nadziei.

Był piątek, 22 listopada. Kacper przyjechał do swojego domu w Siedlikowie, na przepustkę z Centrum Kształcenia Wychowania OHP w Pleszewie, do którego uczęszczał dopiero od kilku tygodni. W domu spędził trzy dni. W poniedziałek, 25 listopada, miał wrócić do szkoły. Niestety, nie dotarł do niej, nie zabrał nawet swojego plecaka z domu.

16-latek wcześniej uczył się w Młodzieżowym Centrum Kariery OHP w Ostrzeszowie.

- We wrześniu zaczął dużo wagarować, potem zupełnie przestał chodzić do szkoły. W listopadzie

udało mi się przenieść go do Pleszewa, mieszkał tam w internacie. Wiedziałam, że dla mojego Kacpra ta wiadomość będzie bardzo bolesna, ale musiałam poinformować go o tym, że ostrzeszowski sąd zamierza skierować go do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Krzepicach, pokazałam mu pismo. Tłumaczyłam, że jeśli zgłosi się tam dobrowolnie, to będzie mógł przyjechać do domu na święta. Wtedy w mojego syna coś wstąpiło. Powiedział, że na pewno tam nie pójdzie, trzasnął drzwiami i wyszedł. Nie zabrał ze sobą żadnych rzeczy. Byłam pewna, że ochłonie i wróci. Ja wciąż na to czekam - mówi z nadzieją pani Ewelina.

Mijały godziny, a Kacper nie wracał. Jego mama zgłosiła zaginięcie na policję. Rozmawiała również z jego najlepszym przyjacielem, który mieszka w Kępnie. Niestety, chłopak cały czas twierdzi,



że nie ma żadnego kontaktu z 16-latkami.

- Bardzo się o niego boję, nie mam pojęcia, dokąd mógł pójść. Jest zimno, nie miał ze sobą pieniędzy, na pewno nie ma co jeść. Gdyby tylko się do mnie odezwał, dał jakiś znak... Próbowałam dzwonić do niego wielokrotnie, niestety, bez skutku. Zaraz po wyjściu z domu wyłączył telefon - dodaje zrozpaczona kobieta.

Pani Ewelina tłumaczy również, że jej syn bardzo się zmienił w ostatnim czasie.

- W czerwcu tego roku zmarł jego ojciec, to była nagle śmierć, i to właśnie Kacper go znalazł. Mówił mi wtedy: mamuś, nie martw się, ja ci pomogę... A teraz go nie ma...

Dokończenie na str. 3.

RADNY PRZEŚWIETLANY PRZEZ CBA

Pojawiła się informacja, że jednym z radnych Rady Miejskiej Ostrzeszów interesuje się Centralne Biuro Antykorupcyjne. Szybko okazało się, że radnym tym jest Sławomir Odrobiński z Bledzianowa.

CBA brzmi poważnie, a nawet groźnie, więc zwróciliśmy się do radnego o wyjaśnienie, dlaczego wzbudził zainteresowanie właśnie tego biura.

Zdaniem Urzędu Skarbowego pojawiły się w moim oświadczeniu majątkowym wyższe niż w rzeczywistości przychody - wyjaśnia S. Odrobiński. - Rzecz w tym, że mieliśmy polisę ubezpieczeniową, którą spieniężyliśmy. W poprzednim oświadczeniu majątkowym była zapisana polisa, natomiast w kolejnym pojawiła się duża gotówka (kilkaset tysięcy). Rozumiem, że Urząd Skarbowy nie

ma możliwości, by te oświadczenia wyjaśniać, dlatego zbadanie sprawy przekazano do CBA. Takie po prostu są procedury.

Mogę zadeklarować, że wszystkie dochody były przeze mnie osiągnięte uczciwie - tak na pewno mogę w swoim sumieniu stwierdzić. Oświadczenie zawsze ma określoną datę i w danym momencie właśnie taka, a nie inna kwota była na moim koncie. Tak się składa, że prowadzę fermę drobiu, więc po sprzedaży też jest więcej gotówki. Dlatego w moich oświadczeniach, siłą rzeczy, będą pewne wahnięcia wysokości kwoty aktualnie posiadanej.

Dokończenie na str. 3.

Na jarmarkach kolorowo, pysznie i kolędowo

Choć do świąt Bożego Narodzenia jeszcze trochę czasu, to w sobotę i niedzielę z rynków, placów i sal rozbrzmiewała kolęda, unosił się zapach wigilijnych potraw, a na rozlicznych stoiskach można było kupić wszystko, co tylko ze świętami się kojarzy.

8 grudnia w większości gmin naszego powiatu odbywały się przedświąteczne jarmarki.

Piszemy o nich na str. 10. oraz 12. i 13.
Relacja z jarmarków w Mikstacie i Czajkowie - w następnym numerze.

ZDRADZIŁ ICH PARAGON



Można by powiedzieć, że przy stertach śmieci, jakie często wyrzucana są w lasach i rowach, niewiele znaczący widoczny kawałek karteczki. Tymczasem

właśnie ten mały paperek, zwany paragonem, stał się „świadkiem koronnym” sprawy, którą opowiem.

Dokończenie na str. 4.

ZŁOTY CERTYFIKAT DLA AKADEMII PIŁKARSKIEJ

czytaj str. 22.